

PRZYKAZANIE NOWE

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA (J 13, 31-33A. 34. 35)

Po wyjściu Judasza z wieczerzika Jezus powiedział: „Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi.

Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię – dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie.

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Do którego z Apostołów jestem najbardziej podobny pod względem mojej relacji do Jezusa i do wspólnoty Kościoła?
2. Jaką zmianę na mojej drodze wiary dostrzegam w ostatnim czasie?
3. W jaki sposób staram się realizować przykazanie miłości na co dzień?

KOMENTARZ

Po wyjściu Judasza rzekł Jezus: „Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony” (J 13, 31)

Dlaczego Kościół w V niedzielę wielkanocną czyta Ewangelię otwierającą Janowy opis Męki Pańskiej? Jest to popaschalna medytacja na temat sensu Męki jako najwyższego dowodu miłości Boga do człowieka i najbardziej wymownego jej objawienia.

Judasz opanowany przez diabła, który zamieszkał w jego wnętrzu (zob. J 13, 27), opuszcza wspólnotę uczniów Jezusa i wychodzi w noc. Symbolizuje ona królestwo ciemności, które go ogarnie i postawi po stronie wrogów Jezusa. Niebawem Judasz powróci z żołnierzami, którzy aresztują Jezusa i poprowadzą na mękę.

Właśnie w tym momencie Jezus zwraca się do pozostałych uczniów z uroczystym oświadczeniem, że oto „teraz” nadeszła Jego godzina i że ta godzina – ciemna i budząca grozę – stanie się czasem chwały i wywyższenia. Aż pięciokrotnie pojawia się w dwóch kolejnych wersetach wyrażenie „otoczy chwałą”. Jest to temat dominujący w całej „Księdze Chwały” (J 13-20). Chodzi tu o widzialną manifestację Boga poprzez czyny pełne mocy. Dokonuje się ona „w Synu Człowieczym” tj. w osobie i działaniu Jezusa – w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. W ten sposób Jezus ukaże światu chwałę Boga.

Jezus zostanie wywyższony na krzyżu na podobieństwo węża miedzianego wywyższonego przez Mojżesza na pustyni, aby każdy, kto uwierzy w Jezusa, został zbawiony i miał życie wieczne. W ten sposób zostanie ukazana światu w sposób skuteczny bezwarunkowa i bezinteresowna miłość Boga do ludzi, miłość większa i mocniejsza niż grzech. Jezus na krzyżu zmanifestuje wobec świata swoje boskie „Ja jestem” (J 8, 28) i przyciągnie wszystkich do siebie.

Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy (J 13, 32)

Objawienie chwały Ojca dokona się w najwyższym stopniu w godzinie męki i śmierci, która właśnie nadeszła. Odpowiedzią Ojca na posłuszeństwo i miłość Syna będzie z kolei wywyższenie i objawienie Jego boskiego majestatu w zmartwychwstaniu. Interesujące jest zestawienie obok siebie wypowiedzi mówiących o wywyższeniu Syna Człowieczego jako o czymś już dokonanym (J 13, 31), a równocześnie mającym nastąpić w przyszłości (J 13, 32). Aktualne wydarzenia obejmują mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa rozumiane jako jeden akt ofiary odkupieńczy, który się właśnie rozpoczął. Natomiast to, co ma nadejść, to chwała, jaką Jezus otrzyma w domu Ojca (zob. J 17, 5).

Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię – dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie (J 13, 33)

Jezus zwraca się do swoich uczniów zdrobniałym określeniem „kochane dzieci”, traktując ich jak swoją najbliższą rodzinę. Podczas wieczerzy paschalnej spełnia wobec uczniów funkcję ojca rodziny, którego zadaniem jest objaśniać dzieciom sens tego, w czym uczestniczą. Równocześnie jest to wieczerza pożegnalna, w czasie której Jezus w serdecznych słowach przekazuje im swój testament: ostatnie, najważniejsze przesłanie. Mówiąc o swoim odejściu, Jezus ma na myśli bliską mękę, poprzez którą dokona się Jego wywyższenie i przejście z tego świata do Ojca.

Uczniowie nie są w stanie pójść za Jezusem, ale wkrótce Jezus i Ojciec przyjdą do nich, aby w nich zamieszkać (zob. J 14, 23). Słowa Jezusa są obietnicą, że choć Jego uczniowie nie mogą obecnie podążyć za Nim, to później – po Jego zmartwychwstaniu – będą mogli naśladować Go w Jego posłuszeństwie Ojcu aż do końca, w śmierci i w chwale.

Przede wszystkim Piotr, po doświadczeniu kryzysu i upadku w godzinie męki Jezusa, powróci na drogę uczniostwa i idąc wiernie za zmartwychwstałym Panem „otoczy chwałą” Boga przez swoją męczeńską śmierć – tak jak Jezus. Jego wiara i miłość, teraz jeszcze niedoskonałe i kruche, osiągną dojrzałość i moc potrzebne do złożenia najwyższego świadectwa.

Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie (J 13, 34)

W godzinie swojego odejścia Jezus zostawia uczniom drogocenny testament. Jest nim przykazanie, którego miarą jest miłość Jezusa posuwająca się aż do najwyższej próby krzyża i całkowitego daru z siebie samego. Wyrażenie „tak, jak Ja” wskazuje tu na miłość Jezusa nie tylko jako na wzorzec do naśladowania, ale również jako na źródło i fundament miłości braterskiej między uczniami, która ma być znakiem Jego obecności wśród nich. Miłość ofiarna (*agape*), nie szukająca siebie, posuwająca się aż do ofiarowania siebie za braci, możliwa jest tylko wówczas, gdy uczniowie trwają w miłości Jezusa i Boga Ojca (zob. J 15, 8-10; 1 J 2, 6; 3, 23-24).

Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13, 35)

Cud wspólnoty oraz miłość Jezusa objawiająca się wobec świata w relacjach między Jego uczniami, będzie skutecznym znakiem dla wszystkich pozostających poza Kościołem. Jedność między chrześcijanami ma być świadectwem, które doprowadzi niewierzących do uznania w Jezusie Syna Bożego posłanego przez Ojca dla zbawienia wszystkich. Ma być ona znakiem obecności Jezusa wśród Jego wyznawców, którzy oczekują na Jego przyście w dniu ostatecznym.

MEDYTACJA

W Wielki Czwartek wieczorem Jezus umywa swoim uczniom nogi, unizając się wobec nich do pozycji sługi. Następnego dnia złoży własne życie w ofierze za nich, aby ich uświęcić i uzdolnić do naśladowania Go w miłości *agape*, tak różnej od naszego sposobu myślenia i tak trudnej do przyjęcia. Wraz ze znakami najwyższej miłości pozostawia im testament – przykazanie, by miłowali się wzajemnie, jak i sami zostali umiłowani.

Popatrzmy raz jeszcze na cały rozdział 13 Ewangelii Janowej, który można odczytywać jako „ikonę” wspólnoty chrześcijańskiej, i przyjrzyjmy się trzem spośród uczniów Jezusa, którzy w różny sposób odpowiadają na Jego miłość objawiającą się wobec nich – tę miłość, o której mówi dzisiejsza Ewangelia.

Szymon Piotr, kilkakrotnie wspomniany w tym rozdziale, jest bardzo ważną postacią we wspólnocie uczniów. Dwukrotnie podczas Wieczery wchodzi w bezpośredni dialog, a właściwie spór z Jezusem: „nigdy mi nie będziesz nóg umywał” (J 13, 8); „dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie” (J 13, 37). Protestuje przeciw temu, co czyni i mówi Jezus, chce Go korygować, zamiast wnikać w głęboki sens Jego nauki. Piotr bardzo kocha Jezusa, ale przy całym swoim gorącym przywiązaniu do Niego myśli raczej po ludzku, niż po Bożemu. Nie rozumie jeszcze tej miłości, jaką kocha go Jezus i stawia jej opór, opierając się zbyt na sobie. Doprowadzi go to do kryzysu i bolesnego upadku, po którym Jezus pozwoli mu ponownie wyznaczyć miłość i po raz drugi powoła go do troski o swoją owczarnię i do pójścia za Nim aż do końca (zob. J 21, 15-19).

Ważną rolę w życiu Piotra odgrywa umiłowany Uczeń, który będzie służył mu za przewodnika w dochodzeniu do pełni wiary i miłości. To przy jego pomocy Piotr uczy się stawiać Jezusowi właściwe pytania i otrzymywać odpowiedź (J 13, 24). To on w niedzielę zmartwychwstania poprowadzi Piotra do pustego grobu, pomagając mu powrócić na drogę uczniostwa po zaprzaństwie popełnionym w noc aresztowania Jezusa. On wreszcie pomoże Piotrowi rozpoznać Zmartwychwstałego w głosie dobiegającym z brzegu jeziora i w znaku cudownego połowu ryb (J 21, 7). Piotr jest przykładem ucznia, który „teraz” jeszcze nie zna w pełni ani siebie samego ani Jezusa, i nie może pójść za Nim, ale stopniowo „staje się starszym”, nawraca się i dojrzewa do swego powołania i do oddania chwały Bogu swoim życiem i śmiercią.

Umiłowany Uczeń, w którym rozpoznajemy Jana Apostoła, jest idealnym uczniem Jezusa. Pozostaje z Jezusem w najgłębszej komunii i dialogu na poziomie serca, co symbolizuje spoczywanie na piersi Pana (J 13, 23). Ów Uczeń znalazł już w sercu Jezusa „źródło życia i świętości”, podobnie jak sam Jezus był całkowicie zwrócony w posłuszeństwie i miłości ku swemu Ojcu. Jan umie wsłuchiwać się w naukę Mistrza i dzięki temu widzi i rozumie, co się dzieje we wspólnocie. Dostrzega dramat zdrady Judasza, podczas gdy inni uczniowie nie mają pojęcia, co się dzieje i odczytują słowa Jezusa do Judasza (J 13, 27: „co masz czynić, czyń prędzej!”) i wyjście tego ostatniego w sposób fałszywy i banalny. Jak wspomniano wyżej, umiłowany Uczeń pomaga również Piotrowi uczyć się właściwej relacji do Jezusa i do współbraci, w niczym nie zagrażając roli Piotra jako głowy wspólnoty apostołskiej. Pozostając w dialogu zarówno z Jezusem, jak i z Piotrem, Jan jest wzorem tej podwójnej relacji wierzącego: wobec Pana i wobec braci.

Judasz, obdarzony przez Jezusa przyjaźnią i zaufaniem jako skarbnik wspólnoty (zob. J 13, 29), należy zewnątrz do kręgu bliskich przyjaciół Mistrza i podczas Wieczery spełnia gest potwierdzający tę przyjaźń: przyjmuje kęs podany mu przez Jezusa (J 13, 26). A jednak w sercu Judasza mieszka szatan i to on kieruje jego postępowaniem. Dlaczego? Ponieważ Judasz nigdy nie otworzył się na szczerzy dialog z Jezusem i nie pozwolił, by słowo Jezusa zamieszkało w jego sercu. Gdy Jezus podczas Wieczery zwraca się do niego, Judasz nawet

nie próbuje podejmować rozmowy; po prostu wychodzi w milczeniu. Również wcześniej, podczas uczyty w Betanii, Judasz nie wszedł w dialog z Jezusem, ale wygłasza w sposób bezosobowy słowa krytyki na temat gestu Marii, a otrzymawszy odpowiedź Jezusa, milczy. W całej czwartej Ewangelii nie ma żadnego dialogu między nim a Jezusem, dlatego nie może wejść na drogę nawrócenia i wiary. Pozostaje całkowicie zamknięty, samotny, tragiczny w swoim wewnętrznym odłączeniu od Jezusa, mimo formalnej przynależności do wspólnoty uczniów. Ten stan zamknięcia prowadzi go „od złego ku gorszemu”. Zamiast Jezusa Judasz kocha pieniądze, a w jego sercu zamiast słowa Jezusa zaczyna mieszkać słowo diabła (zob. J 13, 2). Na koniec opuszcza on krąg przyjaciół Jezusa, by stanąć po stronie Jego wrogów. Ostatecznie zdradzi Go i sam zostanie pochłonięty przez ciemność.

Otwierajmy nasze serca na prawdziwy dialog z Jezusem przez modlitwę i rozważanie Jego słów zawartych w Ewangelii, abyśmy zawsze trwali w światłości (1 J 2, 10).